

Wspomnienie o dr Halinie Sulkowskiej-Sujeckiej

Po Świątach Wielkanocnych na cmentarzu Doły w Łodzi pożegnaliśmy dr Halinę Sulkowską-Sujecką. Poznałam Panią dr w moich latach licealnych, kiedy trafiłam do niej na fotel dentystyczny w Spółdzielni Lekarskiej przy ul. Rewolucji. Była wyjątkowa i wyróżniła mnie, proponując mi przyjęcie w gabinecie w Poradni Zakładu Obrońców Pokoju. Leczyła mnie rzetelnie i wyjątkowo bezinteresownie. Do tej pory mam kartę leczenia stomatologicznego z tego okresu. Ogrom pracy! Ząb leczony kanałowo rezoformem bez zmian chorobowych mam zachowany do dziś. Była wyjątkowa! Obserwowałam jej pracę, stosunek do pacjenta, zaangażowanie i niespożytą energię, którą wkładała w każde działanie lecznicze. Ujęła mnie i zaraziła tym zawodem. I tak zostałam... stomatologiem.

Przez lata spotykałam ją na posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego oraz innych szkoleniach. Wyjątkowa była z niej osoba. Rzetelna, ciepła, zdolna, towarzyska, przeziębiona i cierpliwa. Zawsze uśmiechnięta i pełna energii. Przez całe lata nie zmieniała się fizycznie – zawsze rozpoznawalna i niesłychanie komunikatywna. Zawdzięczam Jej wiele. Jej umiejętności zawodowe zadziwiały i co było niesłychane, w każdej dziedzinie stomatologii była wyjątkowa. Nie znam takiego drugiego lekarza stomatologii, który posiadałby takie umiejętności. Jeden z nich z wdzięczności za leczenie chciał Jej postawić pomnik na Placu Wolności.

Nie zdążyłam podziękować Jej za to, co we mnie pozostało z kontaktu z Nią, więc niech to wspomnienie będzie hołdem dla Pani Doktor – osoby wyjątkowej i niezwykłej.

Małgorzata Barwacz

Panaceum 6/2024